GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 215

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 12 Sierpnia 1830 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI HANDLOWE

LONDYN, *dnia* 31 *lipca*. — Opłata celna od pszenicy zagranicznéj zniżona w tym tygodniu o 5 szyl., od owsa żyta i jęczmienia o 1½ s. Tymczasem nastała też i piękna pogoda, spodziewać się więc można, że odalsze zniżenie nie nastąpi i przez długi czas dzisiejsza opłata utrzymywać się będzie.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

Wypis z protokułu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego.

Z BOŻEJ ŁASKI MY MIKOŁAJ I.

Cesarz Wszech Rossij król Polski etc. etc. etc.

Zapatrzywszy się na postanowienie królewskie z dnia $\frac{12}{24}$ lutego 1825 roku o pensjach emerytalnych cywilnych. Na rapport naszéj rady administracyjnéj w królestwie Polskiém, postanowiliśmy i stanowimy co następuje.

Art. 1. Udzielamy w drodze szczególnéj łaski z funduszów skarbu publicznego, następujące pensje. 1) JPani Annie Marjannie Dobrowojskiéj, wdowie po Antonim Dobrowjskim nadleśnym, przez wzgląd na 24letnią jéj męża służbę, pięćset dwadzieścia pięć złotych rocznie i do śmierci, jeżeli w nowe związki małżeńskie nie wnijdzie. 2) JPanu Bernardowi Kussy byłemu nauczycielowi szkoły elementarnéj w Łęczycy, a teraz podinspektorowi w dozorze szkólnym przez wzgląd na utratę zdrowia jego, dwieście złotych rocznie i do śmierci. 3) JPanu Stanisławowi Głodeckiemu byłemu leśniczemu w dobrach niegdy xięży Cystersów Jędrzejewskich, przez wzgląd na jego 30letnią służbę, dwieście złotych rocznie do i śmierci. 4) JPani Magdalenie Biedrzyckiéj wdowie po Andrzeju Biedrzyckim patronie, który miał sobie wyznaczoną przez rząd Pruski pensją, sześćset złotych rocznie, w połowie dla niéj do śmierci, jeżeli w nowe związki małżeńskie nie wéjdzie, a w połowie dla dzieci jéj Prospera, Michała, Jana Pawła, Jana Kapistrana Konstantego, Antoniny, Ezechiela, Jacka, Wincentego, dopóki każde z nich lat pełnoletności nie dojdzie. 5) JPani Ewie Zejfertowéj wdowie po Karolu Andrzeju Zejfercie kontrolerze biora jeneralnego stempla, przez wzgląd na gorliwość, jaką mąż jéj w pełnieniu obowiązków okazał, i na ubóstwo, w którem się ona znajduje, dziewięćset złotych rocznie, w połowie dla niéj do śmierci, jeżeli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie, a w połowie dla syna jéj Karola Adolfa, dopóki tenże lat ośmnastu nie skończy.

Art. 2. Pensje te liczyć się mają od dnia dzisiejszego wyjąwszy objętą w pozycji 4, która liczyć się będzie od dnia 27 stycznia 1829 roku.

Art. 3. Wykonanie niniejszego naszego postanowienia kommissji rządowéj przychodów i skarbu polecamy.

Dan w Zamku naszym królewskim w Warszawie dnia (21 maja) 2 czerwca, roku pańskiego tysiąc ośmset trzydziestego, a panowania naszego piątego.

(podpisano) MIKOŁAJ.

Przez cesarza i króla minister sekretarz stanu: (podpi:) Stefan Hr. *Grabowski*. — Minister prezydujący w kom. rząd. przychodów i skarbu (podp.) X. X. *Lubecki.*

— *Kommissja województwa Augustowskiego.* — Z mocy reskryptu kommissji rządowéj przychodów i skarbu daty 30 czerwca r. b. Nro $\frac{45095}{9752}$ podaje do publicznéj wiadomości, iż naczelna dzierżawa ekonomji Łabno składająca się z folwarku Łabno i Persłuń, z przyczyny niestawienia dostatecznéj kaucji pro $18\frac{26}{32}$ i niezabezpieczenia zaległości z lat $18\frac{2}{3}\frac{8}{0}$ przez Wgo Eynarowicza naddzierżawcę, pomimo prolongowanego terminu który z dniem 1 sierpnia r. b. upłynął, wydzierżawioną zostanie na risico naddzierżawcy od 1 czerwca r. b. do ostatniego maja 1832 r. jako expiracji kontraktu temuż służącego przez publiczną licytacją na sali posiedzeń kommissji województwa Augustowskiego, w dniu 20 sierpnia r. b. in plus odbyć się mającą, to jest. Dochody z tych realności podług nowéj lustracji są następujące.

a) Z folwarku Łabno. — 1) W daninach i naturaljach od włościan złp. 269 gr. 25. 2) Z gruntu folwarcznego złp. 5827. 3) Z gruntów karczemnych złp. 270 gr. 29. 4) Z propinacji wiejskiéj złp. 5830. 5) Z rybołóstwa złp. 33. Razem złp. 12,233 gr. 24.

b) Z folwarku Persłuń. — 1) W naturaljach od włościan złp. 304 gr. 4. 2) Z gruntu folwarcznego złp. 2985 gr. 24. 3) Z propinacji wiejskiéj złp. 4191 gr. 3. Razem złp. 7481 gr. 1. Łącznie złp. 19,714 gr. 25. — A po odtrąceniu od tego podatków publicznych w kwocie złp. 345 gr. 11 wynoszą tylko złp. 18,869 gr. 14, od któréj to summy licytacja zaczynać się będzie. Każdy więc życzący też dobra zadzierżawić, winien w miejscu i dniu wyżéj wymienionym znajdować się i zaopatrzyć siebie w dowody kwalifikacyjne postanowieniem xięcia namiestnika

królewskiego daty 29 stycznia 1818 r. przepisane. Oraz w gotowiznę na vadium ¼ część powyższéj summy wyrównywającą, a złp. 4928 wynoszącą. Niemniéj utrzymujący się przy dzierżawie zrzec się będzie obowiązany pretensji za poźne wprowadzenie do possessji.

O innych warunkach każdy pretendent w biórze kommissji wojewódzkiéj sekcji ekonomicznéj dowiedziéć się może. — W Suwałkach dnia 29 lipca 1830 r. — W zastępstwie prezesa *Nieniewski*. — Sekretarz jeneralny *Tomicki*.

Wiadomości Warszawskie.

— Przybył do tutejszéj stolicy JP. Chrystjan Lahusen posiadający sztukę przywracania gładkiéj i płynnéj mowy jąkającym się osobom. — Dla przekonania się do jakiego stopnia udoskonalenia JP. Lahusen sztukę swoją doprowadził, i o ile będzie w stanie odpowiedziéć zaufaniu osób które pomocy jego użyją, odbytą została w urzędzie municypalnym miasta stołecznego Warszawy próba z dwóch ludzi, z których piérwszy licząc lat 35 wadzie téj od dzieciństwa podlegał,, drugi w 22 roku życia, przez mocne rozbicie głowy na lodzie w wysokim stopniu jękliwą i niezrozumiałą prawie przez lat 14 miał mowę. Obydwóm osobom tym założył JP. Lahusen pod języki maszynki metalowe, składające się z blaszki i sprzączki na walcu ruchomo ze sprężyną osadzonych, tudzież drugiéj sprzączki nieruchomej i dwóch haczyków do przytwierdzenia maszynki służących, która żadnéj nie sprawia dolegliwości, odpływ tylko śliny, tak jak każde ciało obce w ustach powiększa. Zaleciwszy potém JP. Lahusen osobom tym wolne, głośne i wyraźne ile być może wymawianie pierwszych mianowicie słów od których mówić lub czytać zaczynają, pozostawił im w ustach rzeczone maszynki, przykazując aby takowe przez trzy doby bez poruszenia w miejscu przytwierdzoném trzymali, i o ile można często, zawsze jednak zwolna i głośno mówili lub czytali. Po upłynieniu dni trzech, rzeczone osoby już bez maszynek z zupełną dokładnością i wydatnością najtwardsze w odpowiedziach wymawiają wyrazy, mowa ich jednak jest dotąd powolną, taką bowiem podług zalecenia JP. Lahusen czas pewny ma pozostać, aby tym dokładniéj ślad wszelki, wady jąkania się z czasem zatarty został. Po odbytéj z tak pomyślnym skutkiem próbie, JP. Lahusen otrzymał od kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i pol. pozwolenie na wolne praktykowanie sztuki swojéj w tutejszéj stolicy.

— Dnia onegdajszego wydarzył się przy ulicy Bednarskiéj okropny przypadek. Mąż zastrzelił swoją żonę, chciał jeszcze zamordować jéj siostrę, a gdy mu się to nie powiodło, sam sobie odebrał życie.

— Z drukarni F. S. Dmochowskiego przy ulicy Elektoralnéj pod Nr. 795 naprzeciw zabudowań banku Polskiego wyszły z druku następujące xiążki: 1) Wybór podróży obejmujący tom 4 wspomnienia Sycylji; tom 5 Podróż do ziemi Van Diemen; tom 6 Turcja i Konstantynopol w r. 1828, część piérwsza. Przy odbieraniu tomu 6 prenumeratorowie składają opłatę na oddział następny zł. 9, lub też dla ułatwienia na tom następny złp. 3. 2) Komedjo-opery: *Warjat z potrzeby* i *Wujaszek z Ukrainy*, grywane ciągle na teatrze Rozmaitości, każda kosztuje zł. 1 gr. 10. — 3) Powieści historyczne Wanderwelda tomów 2 cena zł. 6. — Xiążek tych dostanie we wszystkich xięgarniach, tudzież w sklepie ubogich, w składzie Ciechanowskiego i w kantorze drukarni pod Nr. 795 przy ulicy Elektoralnéj. — Na prowincji w Radomiu w xięgarni Radomskiéj; w Lublinie u Streibla; w Krakowie u Friedleina; w Kaliszu u braci Weise.

— Wyszły razem dwa zeszyty pamiętnika *Umiejętności moralnych i literatury* wydawanego przez professora Szyrmę, to jest czerwcowy i lipcowy z r. b.; z nich *piérwszy* zawiéra: 1) O wielkich charakterach z Ancillona, przez S. K. 2) O więzieniach i zakładach poprawczych w królestwie Niderlandzkiém. Zdanie sprawy Fr. hr. Skarbka. 3) Lord Byron i Walter-Scott w Bruxelli. 4) Żywot Adama xięcia Czartoryskiego G. Z. P. przez F. Bernatowicza. 5) Osieł i szpic bajka z La Fontaina, przez A. Goreckiego. 6) Graf i sługa, bajka oryginalna Goreckiego. 7) Panna Florjanna, podanie gminne z wieku XVI przez autorkę Dziedzica i Poddannych. 8) Wesele Greckie w Atenach z podróży Anglika. 9) Rozmaitości: o początkach Algieru, Jasnowidząca z Prewostu, Dr. Faust. 10) Nowe dzieła. 11) Medale, sprostowanie wyrażenia. — *Drugi* zawiéra: 1) Dla czego nowocześni filozofowie tak późno zajęli się moralnością i i jakie było postępowanie w téj ważnéj nauce. 2) O więzieniach i zakładach poprawczych; zdanie sprawy Fr. hr. Skarbka (dokończenie). Raj i Perja, wyjątek z poematu Lalla Rookh Tomasza Moore; przez S. E. K. 4) Podróż z Kielc do Karlsbadu (list I) przez F. B. 5) Nowe prace prof. Seb. Ciampi w literaturze Polskiéj. 6) Rozmaitości: Zadania do nagród, Liczba młodzieży szkolnéj, Więzienie inkwizycyjne, Korrespondencja Schillera z Goethem. 7) Nowe dzieła: Dumy Podolskie Zaborowskiego, Marja Leszczyńska, Rozmowy o zasadach filozofji.

— (*Art. nad.*) — Trzecie wystawienie opery Aniela, równie było pomyślne jak dwa poprzednie. Publiczność ujęta grą wzorową i doskonałym śpiewem Panny Gładkowskiéj, ciągle powtarzanemi, a często pokilka-kroć wznawianemi oklaskami, i w końcu wywołaniem, okazała swoje zadowolenie. To powszechne talentu panny Gładkowskiéj ocenienie, jakie już po raz trzeci w ogóle słuchaczów postrzegać mogła, powinno ją przekonać, że publiczność nie podziela narzucanych sobie zdań przez krytyków, jakby z obowiązku z ujmą mówiących, o tych wszystkich, którzy w jakimkolwiek zawodzie celują. Sama przesada ich nagan, sprawia że ci nawet którzy nie słyszeli Panny Gładkowskiéj, zawierzyć im nie mogą, owszem naprowadza na dorozumiewanie się znakomitych zdolności, które też rzeczywiście młoda ta artystka posiada; bo nieszczęśliwém przeznaczeniem, u nas zawsze się znajdzie taki, który prawdziwéj wyższości uwłaczać będzie. Niech się nie zraża P. Gładkowska; są to zbyt słabe niezasłużonéj zawiści pociski, aby jéj szkodzić mogły. D. W.

ANGLJA. — *Z Londynu, dnia 31 lipca.* — Dziennik dworski zapewnia, że król Jmć proponował xięciu Leopoldowi przyjęcie korony Greckiéj, oświadczając, że ustały niektóre z trudności, dla których za życia nieboszczyka króla xiąże widział się w potrzebie uczynić zrzeczenie. Xiąże Leopold wymówił się stanowczo, oświadczając chęć pędzić życie prywatne.

— W marynarce królewskiéj panuje wielka radość z powodu, że król chce mianować xięcia Sussex naczelnym lordem admirałem. — Za nadejściem piérwszéj wiadomości o wypadkach w Paryżu, spadły natychmiast pa-

piery Angielskie o 1 pret, a wszystkie zagraniczne stosunkowo więcéj. Zamożni kapitaliści tutejsi zakupili bardzo wiele papierów Francuzkich, korzystając ze zniżenia jakiego doznały. — *Globe* powiada: »Dotąd wszystkie okręty kupieckie Angielskie udając się na morze Śródziemne, opatrywały się w tak nazwany paszport morza Śródziemnego, co każdego do 10 fnt. szterl. kosztowało. Teraz gdy ustały rozboje morskie i zniszczone ich gniazdo w Algierze, wydatek ten stał się niepotrzebny. — Wybory do nowego parlamentu już w całym się rospoczęły kraju. — Blokada Portugalska, stojąca przy wyspie Tercejrze, zabrała kilka kupieckich okrętów Angielskich, które do wyspy ś. Michała zaprowadzono.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 29 *lipca*. — Oprócz dwóch pułków, które uległy tymczasowemu rządowi, nie ma żadnego żołnierza w Paryżu. Zbrojna siła składa się tylko z gwardji narodowéj pod naczelnym dowództwem Pana Lafayette; znajmuje ona Louvre i Tuillerie, i czuwa nad utrzymaniem spokojności. Pan Bavoux, deputowany 7 cyrkułu Paryzkiego, został mianowany prefektem policji. Zaraz po otrzymaniu postanowienia względem rozwiązania izby deputowanych xiąże Broglie zgromadził u siebie 50 do 60 parów. Postanowili podać ogólne przedstawienie królowi Jmci względem potrzeby cofnienia postanowień.

— *Dnia* 30. Według doniesień z Rouen, ustanowiono tam rząd inny. Prefekt departamentu Niższéj Sekwany hr. Murat i prezydent miasta Rouen pan Martinville, wyjechali. Gwardja królewska i wojska linjowe otrzymały zlecenie udania się w przeciągu 48 godzin do tymczasowego obozu w Vaugirard, aż do dalszego rozkazu.

— Dziennik *Posłaniec Izb* umieścił następujący wyjątek z protokółu wczorajszéj sessji Izby deputowanych: — »Obecne teraz zgromadzenie deputowanych, mniemało, iż koniecznie potrzeba upraszać J. K. Mci Xięcia Orleanu, aby się udał do stolicy dla objęcia urzędu Namiestnika królestwa, i wynurzyć mu życzenie, aby kolory narodowe utrzymał. Wspomione zgromadzenie uznało oraz potrzebę, aby przedewszystkiém zajęło się na następném posiedzeniu izb, zapewnieniem krajowi rękojmi nieodzownych do zupełnego wykonania konstytucji. Przed rozejściem się wydali oraz deputowani adres podziękowania do ludu Paryzkiego. — Tenże dziennik donosi jeszcze o tém zgromadzeniu, iż jenerał Gerard miał oświadczyć, że xiąże Delfin tegoż dnia (30 lipca) zrana odprawił przegląd 10-cio tysięcznego korpusu przy St. Cloud, i wezwał go do nowego uderzenia na stolicę. Słychać oraz, że izba mianowała kommissję z pięciu członków złożoną, dla połączenia się z Izbą parów, i że wysłała deputację z 12 członków do xiążęcia Orleanu z uwiadomieniem, iż został mianowany namiestnikiem królestwa. Pan Vassal uczynił potém wniosek, aby wprowadzoną od lat 15 białą kokardę, zastąpiły kolory narodowe, co jednomyślnie przyjęto. W inném miejscu pisze Dziennik *Posłaniec Izb*: — »Kanclerz Francji, margrabia Pastoret, wielki referendarz pan Semonwille, i par hr. Agout, udali się wczoraj na ratusz i oznajmili, że król Jmć bawiący ciągle w St. Cloud mianował xięcia Mortemart prezesem Rady ministrów.

— Wczoraj nadeszły tu poczty pod eskortą gwardji narodowéj. Sklepy znowu pootwierano, i targi są jak zwyczajnie napełnione żywnością. Chleb przedaje się zwykłym porządkiem. Izba deputowanych ma się zgromadzić dnia 3 sierpnia. Obecni w Paryżu parowie zebrali się dla narady, co w teraźniejszym stanie rzeczy czynić wypada. Patrole gwardji narodowéj chodzą po ulicach; panuje zupełna spokojność.

— Gazety Bruxelskie umieściły następujący list prywatny z Lille pod dniem 29 lipca: — »Zbrojna siła udała się dziś o godzinie 6 rano do mieszkania pana Leleux, wydawcy dziennika *Echo du Nord* dla zabrania pras i czcionek na mocy postanowienia z dnia 25 lipca. Pan Leleux protestował się; lecz policja z oddziałem żandarmerji zabrała drukarnią i sprowadziła na ratusz. Natychmiast robotnicy tutejszych fabryk w liczbie przeszło 10,000 przy okrzykach udali się do wielkiego placu. W chwili gdy to piszę, ten tłum buntowniczy snuje się po mieście w różnych kierunkach, wybija okna, i zagraża odbijaniem drzwi fabryk, gdzieby robotników nie wypuszczono. Wszędzie widać grupy rzemieślników, uzbrojonych w kije, noszących jako chorągiew arkusz papieru z napisem: *Konstytucja lub śmierć!* Pułk kiryssjerów chciał rozproszyć ten tłum; lecz pułkownik jego został zbity kamieniami. Pułki 22gi i 62gi zdają się okazywać spokojny sposób myślenia. Władza kazała po wszystkich rogach ulic przybić odezwę, zachęcając mieszkańców, aby do swoich domów wrócili, i zagrażając wichrzycielom użyciem praw z dnia 26 lutego 1790, oraz 22 i 27 lipca 1791. Lękają się, aby robotnicy nie pokusili się o odebranie gwałtem prass zabranych panu Leleux. — Dziś w południe uwieńczono w giełdzie popiersie Ludwika XVIII wśród okrzyków. Zebrało się tam przeszło 4000 ludzi. Wzburzony lud miał oddalić w St. Quentin burmistrza i podprefekta z urzędowania. — Dziennik Antwerpski zapewnia, iż przy zgodności między obywatelami i osadą w Lille nie było tam rozlewu krwi.

— *Dnia* 31. Dzienniki tutejsze obejmują jeszcze następujące wiadomości: — »Xiąże Orleanu nie opuścił na chwilę zamku swego Neuilly. Król Jmć i rodzina królewska, wyjechali przeszłéj nocy z St. Cloud. Blisko 5000 wojska pod dowództwem marszałka Marmont udało się ku Senlis. 12sty pułk linjowy poddał się stronnictwu Paryzkiemu. Pułkownik jego jest adjutantem jenerała Gerard. Mieszkańcy Wersalu wzięli się do broni; załoga tameczna zachowuje się spokojnie w swoich koszarach. Gwardja narodowa w Rouen, do któréj się wiele młodzieży z Havre i Elbeuf przyłączyło, ciągnie do stolicy; ma uzbrojony korpus jazdy. Wielki Jałmużnik, kardynał Croi, został zniewolony do wyjazdu z Rouen. W Havre zajmowano się przedewszystkiém urządzeniem gwardji narodowéj. Z Caen donoszą pod dniem 28, iż równie tam, jak w kilku innych miastach, lud powstał przeciw postanowieniom z dnia 25 lipca. W Rheims władza królewska została podobnież zniewoloną do ustąpienia miejskiéj. W Troyes i Chartres lękano się dnia 29 o utrzymanie publicznéj spokojności. Listy z Orleanu donoszą, iż Szwajcarowie opuścili dnia 29 z rana to miasto, i udali się ku Paryżowi. Gościniec z Paryża do Calais jest wolny. — Pułkownik baron Lavenant został dowódcą w Louvre i Tuillerie. — W kassie prefektury departamentu Sekwany znaleziono

przeszło 500,000 franków. Takaż ilość dał pan Lafitte natychmiast pod rozporządzenie kommissji miejskiéj dla opędzenia piérwszych potrzeb — Lubo pan Lafitte i hrabia Laborde są ranieni w nogę, znajdowali się jednak na wczorajszéj naradzie obecnych tu deputowanych. — Vicehrabia Chateaubriand udał się wczoraj do izby parów, i (jak dziennik rozpraw pisze) lud towarzyszył mu z radosnemi okrzykami; hr. Mole przybył razem w vicehrabią do izby, a lud podobnież go powitał. — Ilsty cyrkuł Paryzki ustanowił tymczasowie bióro municypalności; prezesem jego mianował pana Lemercier, akademika, a członkami panów Royer-Collard, Wiktora Cousin i innych. — Składki dla rannych w dniach ostatnich, złożone w biórze dziennika *Konstytucjonisty*; wynoszą 11,367 franków.

— Dziennik *Rozpraw* donosi, iż po krwawych wypadkach dnia 27, kilku officerów gwardji królewskiéj otrzymało uwolnienie od służby.

— Gazety Bruxelskie donoszą z Lille pod d. 30 lipca wieczorem, iż tam wszystko jest spokojnie; gwardja narodowa wzięła broń, i robotnicy wrócili do swoich warsztatów. W mieście panuje zupełna spokojność. Pułkownik na którego kamieniami rzucano, jest wprawdzie raniony lecz nie umarł.

— Dziennik *Aviso de la Mediterranée* donosi z Algieru, bejowie Konstantyny i Oran przybyli dnia 11 lipca do obozu Francuzkiego, celem poddania się. Obowiązali się płacić rządowi Francuzkiemu taki haracz, jaki płacili dejowi Algierskiemu.

— W liście prywatnym dnia 10 lipca z Algieru pisanym, wyrażono: — »Kommissja rządząca postanowiła aby utworzono dywan składający się z przełożonych siedmiu korporacji miasta. Temu dywanowi przydano kommissarza Francuzkiego, który ma być pośrednikiem między dywanem a kommissją rządzącą. Polecono dywanowi aby obmyślił zaopatrzenie wojska w główniejsze potrzeby, wskazał źródła dochodów krajowych i miejskich, i spisał inwentarz własności rządowéj i nieruchomości narodowych. Członkami tego dywanu są następujący Maurowie i Arabowie: Hadszy-Ali-Ben-Seca, Has-Lasa, Beraem, Ben-Mola, Hasan-Kalaigi, Mehemed-Ben-Omar, Hamed-Bodarba, i Hagi-Gadar; wszyscy mają zaufanie u mieszkańców. Dla zasięgnienia o wszelkich potrzebnych szczegółach jak najdostatniéj wiadomości, wezwano przed kommissję wszystkich ministrów i intendentów deja w Algierze pozostałych, dla przesłuchania ich z tych przedmiotów któremi administrowali. Najprzód przywołano agę czyli minista wojny; następnie będą przywołani drudzy. Zeznania jego są niedostateczne i niepewne; nie umiał nawet powiedzieć ile wynosił roczny dochód z czterech dzierżaw, chociaż ten dochód część pensji jego stanowił. Co do wykonania obowiązków urzędu, który sprawował, oświadczył on, że dej sam wszystko administrował, kupna i kontrakty zawierał, opłaty na Arabów nakładał, żołd dla wojska i dla milicji ustanawiał. Na inne pytania odpowiadał aga, że powinny w Kassaubach znajdować się xiążki rachunkowe deja. — Port, arsenał i groblę portową oddano admirałowi Duperré, który z swojéj strony mianował kommissarzy do spisania inwentarza. Unikając nieporządku i przemycań, zabroniono wpływać do portu każdemu okrętowi niebędącemu własnością rządową; okręty przewozowe i inne prywatne do przewożenia żywności użyte, stoją przy Molo i przy zewnętrznéj części bulewaru, gdzie im skazano miejsca do lądowania.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O wyspach koralowych.

Długo mniemano że skały koralowe, których podstawa opiéra się na dnie Oceanu, należą do rzędu roślin; późniéj atoli dowiedziono, że skały te winny swój początek pewnemu rodzajowi polipów. Część Anglji na takim fundamencie jest oparta; widzieć tam można w odłamach skał korale kopalne, a wiele bardzo wysp na samych tylko skałach koralowych trzyma się wśród Oceanu. Porządek i regularność z jaką te niezmierne bryły powstają, pozorna słabość sposobów których natura używa do dopięcia swoich celów, godne są zaiste zastanowienia.

Ocean południowy, a osobliwie Archipelag Indyjski, i nadbrzeża Nowéj-Hollandji, okryte są tysiącami wysp które nie czemu innemu winny początek, tylko gromadom różnych polipów na dnie morskiém pracujących. Nie do uwierzenia jest prawie z jaką szybkością pracują te zwierzątka; gdzie widać było samo tylko morze, tam raptem prawie zjawiają się ogromne bryły, a w miejscach obfitujących w korale, coraz bardziéj się utrudza żegluga. Tym sposobem powstają nowe archipelagi, a może nawet nowe lądy stałe obszerne. Pasma skał takich u wierzchu są spłaszczone, i prostopadle z głębiny wznoszą się. Do jednéj takiéj wyspy płynący okręt zbliżył się jak tylko mu dozwalała ostrożność, zarzucił kotwicę, i pokazała się głębina 900 stóp. Jakie to piękne pole dla geologów, robić badania, ażali cała dzisiejsza powierzchnia ziemi nie wyszła z głębi wody, i nie winna swego początku drobnym zoofytom, w rzędzie ostatnim królestwa zwierzęcego umieszczonym!

Kapitan Flinders w opisie podróży swoich ciekawe podaje szczegóły w téj mierze. »Woda, on powiada, zdaje się być niezbędnie potrzebną do utrzymania przy życiu tych istot; gdyż skoro tylko skała wzniesie się ku poziomowi morza, przestają pracować, albo jeśli pracują, to do zapełnienia tylko części w wodzie ukrytych. Z piasku, ze szczątków muszli i koralów, bezustannie przez morze przynoszonych, tworzy się na powierzchni nowa warstwa zabezpieczająca wyspę od zalewów; ale nowe te części nie mają już między sobą takiéj spójności jak sama podstawa z massy koralowéj. Nową ziemię odwiedzają natychmiast ptaki morskie; morskie rośliny na niéj wyrastają, grunt coraz staje się żyźniejszym; jeden orzech kokosowy przypadkiem wyrzucony na brzeg wyrasta w drzewo; ptaki przelotne zostawują zapaśne swoje ziarna. Każde wezbranie morza, a nawet każdy mocny powiew wiatru przynosi coś na tę tworzącą się ziemię; powstaje wyspa; zjawia się człowiek i panem jéj zostaje.«

TEATR NARODOWY. — Trajedja, *Machbet*.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.